

Od Redakcji

Editor's Note

Ostatnie lata to dla zagadnienia resocjalizacji czas niełatwy, żeby nie powiedzieć ciekawy. Zasłyszana tu i ówdzie krytyka procesu psychokorekty i pracy z osobami przekraczającymi granice prawa, wybrzmiewa w środowiskowych dysputach oficjalnych oraz kularowo toczonych rozmowach. Przeszłoprawca zawsze zostanie przestępcą, a reakcja społeczna na sytuacje nieakceptowane powszechnie, a wpisujące się w poczucie zagrożenia i lęku o siebie oraz drugiego człowieka, od lat posiada w miarę jednoznaczny wymiar. Otóż zatrzymać-osądzić-izolować-resocjalizować. Wydaje się, że mijają dekady, by nie powiedzieć wieki, a mury instytucjonalnej pracy z człowiekiem są coraz wyższe, zaś przestrzeń penitencjarna zdobywa zwolenników każdego dnia. Zapewne przyczyną takiego stanu rzeczy jest współczesna fotografia pod nazwą efektywność procesu resocjalizacji i mozolna w wielu przypadkach praca sztabu profesjonalnej kadry z osobami nierespektującymi prawnych perspektyw funkcjonowania. Zagubiony świat resocjalizacji pojmowany przez pryzmat niedookreślonej efektywności, może budzić i zapewne budzi wiele wątpliwości i zastanowień nad sensem konstruowania pola widocznych i wymiernych efektów zauważalnych w przyszłym życiu osób skazanych.

Początki więziennictwa, z niejednorodnym i wielobarwnym wizerunkiem kreowanym przez wiele lat, ewaluując zgodnie z tokiem ówczesnych poglądów, z biegiem lat zmieniała swe oblicza w zależności od czasu i miejsca. I tak od li tylko odwetu i zemsty do działań mających za cel respektowanie godności drugiego człowieka w anturazgu podmiotowości i humanitaryzmu, a także nadawanie karze poprawczych funkcji. Dzisiaj istnieje jeszcze heterogeniczna refleksja społeczna w odniesieniu do traktowania i codziennej pracy z osobami przebywającymi w placówkach resocjalizacyjnych i penitencjarnych. Niewątpliwie jednak pomimo różnic w społecznym, ale i jednostkowym postrzeganiu tej ważnej, złożonej, wrażliwej płaszczyzny ludzkiego funkcjonowania, jakim jest zagadnienie przestępczości z wszelkimi jej następstwami instytucjonalnymi i pozainstytucjonalnymi,

to warto i należy toczyć nie tylko tematyczne rozmowy, ale przede wszystkim naukowo-badawczy dyskurs w tym zakresie.

W takie też tło wpisują się teksty autorów prezentowane w niniejszym numerze Czasopisma *Niepełnosprawność. Dyskursy pedagogiki specjalnej*. Autorzy, którzy prowadzą narrację ulokowaną w przestrzeni inkarcerowanej, jak również lokując swoje rozważania w środowisku otwartym, dookreślają i wypełniają przewodnie hasło tegoż zeszytu – *Proces resocjalizacji w nurcie egalitarnej niejednorodności*. W zbiorze szesnastu tekstów poświęconych szeroko pojętej resocjalizacji, tak w wymiarze instytucjonalnym, jak i perspektywie wolnościowego spojrzenia na otaczający świat, odnajdujemy szereg wątków mogących zainteresować potencjalnego odbiorcę, mobilizując go do zrozumienia optyki działań naprawczych, a także pobudzające do rozmyślań nad stanem rozlicznie pojmowanej polskiej resocjalizacji. Istotne jest to o tyle, że autorzy swoje rozważania odnoszą do różnych grup wiekowych, w tym do młodzieży, dorosłych i osób w wieku senioralnym. Toteż teksty są tematycznie powiązane ze sobą i nie tworzą przekonania incydentalnie zestawionych. Mamy nadzieję, że staną się one impulsem do merytorycznych rozmyślań wspierających stan poszerzania dyskursu o holistycznym wektorze konstruowania rzeczywistości opartej na wychowawczych przesłankach w pracy z człowiekiem przekraczającym granice prawa.

Oddając Państwu niniejszy numer Czasopisma, mamy nadzieję, że będzie on zachętą do naukowych zastanowień implikujących potrzebę budowania pełniejszego jutra w obrębie resocjalizacyjnej przestrzeni. Dziękując Redakcji za podjęcie zarysowanej tematyki i zaproponowanie mi redakcyjnego jej opracowania, składam szczerze podziękowania autorom tekstów, którzy swoją wiedzą i empirią budują wartość tegoż tomu skoncentrowanego nie tylko na diagnozie, ale przede wszystkim na rozwiązaniach notowanych w resocjalizacyjnej codzienności.

Sławomir Przybyliński
Redaktor tomu